

FRANCISZKA OLESIEJUK (Z D. IWANIUK) ur. 1924; Romanów



| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Perla Goldszeft |
| Zakres terytorialny i czasowy | Romanów k. Janowa Podlaskiego; II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | Perla Goldszeft, Iwaniuk, Olesiejuk Franciszka, Romanów, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, II wojna światowa, pomoc, Żydzi, Holokaust |

Perla Goldszeft

Pojawiła się rano. Przyszła z koszykiem na rękę, kartofli idzie zbierać - tak się maskowała. Zapytała o ojca. Mówię, że nie ma, w polu. Z Janowa oni nas znali. A ona mówi, że chce do wieczora, bo pójdzie do Janowa, do swoich znajomych. To ja jej mówię, żeby się schowała. Ale toż nie było, co dać jeść. Kawy, chleba jeszcze w serwetkę zawinęła, w rękę nie niosła. I poszła do Janowa.

Dzierżawili przed wojną sad u księdza. Jak odchodziła, żegnała się z księdzem, a tera przyszła i opowiedziała: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Ksiądz odpowiedział: „Na wieki wieków, amen”. Uklękła na kolana, pocałowała w nogi i zapytała, czy może do wieczora posiedzieć w chlewkę. A on ją wziął za kołnierz i mówi: „Idź, idź, moje dziecko, bo mnie zabijają za ciebie!” Wyszła na ulicę. Od razu znajomy któryś zaczął: „O, Perla, Jude, Jude!” Gnali ją w stronę stadniny na Wygodę [wioska za Janowem- red.]. Ale ona bardzo była sprytna, młoda i leciała. W bagno wskoczyła. I tam przesiedziała. Na Wygodzie miała znajomych i tam się skryła. A potem przyszła nazad. Nigdzie nikt nie przyjął, tylko każdy wygnał, bo zabijają. Taka była sytuacja - nie więzienie, tylko śmierć. Jakby Perlę u mnie zastali...

Perla chodziła od jednej kryjówki do drugiej, wiadomości przносиła, kontaktowała się, kogo gdzie przeprowadzić. Też po polsku bardzo ładnie mówiła.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2008-05-15, Romanów |
| Rozmawiał/a | Aleksandra Gulińska |
| Transkrypcja | Aleksandra Gulińska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |